

# Laudacja Adama Zagajewskiego

Anna Czabanowska-Wróbel

## Laudacja Adama Zagajewskiego

Poezja nie potrzebuje laudacji – sama jest laudacją, pochwałą tego, co istnieje, na przekór wszystkiemu próbuje opiewać okaleczony, zraniony świat, świat, o którym wie, że zawsze był zraniony. Jednak obyczaj uniwersytecki nakazuje, by, w chwili przyznania doktoratu honorowego wygłosić pochwałą tego, kto swoją twórczą działalnością zwrócił uwagę wspólnoty akademickiej i został przez nią wyróżniony jej najwyższym tytułem.

Twórczość poetycka i eseistyczna Adama Zagajewskiego od ponad czterech dekad towarzyszy, czasem z bliska, czasem z daleka, losom społeczeństwa polskiego. W latach studenckich poeta razem ze swoimi rówieśnikami przeciwstawił się ograniczeniom wolności, zwłaszcza wolności słowa. Nigdy nie godził się z jakąkolwiek formą jej tłumienia. Autor *Małej piosenki o cenzurze* walczył o to, by nie spełniła się groźna utopia, której postulatem było:

żeby poeta nie tworzył niczego wbrew temu, co państwo uznało za prawomocne i słuszne, za piękne i dobre, i żeby nie wolno mu było przekazywać swych utworów nikomu, zanim ich nie przedstawi wyznaczonym sędziom i strażnikom praw i nie uzyska ich przychylną ocenę.

(Platon, *Prawa*, przeł. M. Maykowska)

Pragnienie wolności w jej wymiarze politycznym, intelektualnym i duchowym daje się wyczytać z całego dorobku Zagajewskiego. Dziś nie pozostaje obojętny wobec innych zagrożeń – duchowej pustki, utraty wagi pojedynczego ludzkiego istnienia i zagubienia poczucia sensu, których doświadcza ponowoczesny świat.

Zagajewski, autor ważnego zbioru esejów *Solidarność i samotność*, zbudowanego na

<https://stronypoezji.pl/monografie/laudacja-adama-zagajewskiego/>

antynomii tego, co jednostkowe i zbiorowe, wskazuje na znaczenie zachowania równowagi pomiędzy celami dążącej do wewnętrznego rozwoju jednostki i zadaniami wspólnoty. Nie tracąc osobistego charakteru poezja i eseistyka twórcy poematu *Jechać do Lwowa* wzięła na siebie ciężar pamięci poprzednich generacji, zwłaszcza naznaczonego przez wojnę pokolenia rodziców, wyrażając wspólne dla wielu doświadczenie powojennej tułaczki, pozbawienia stałego miejsca, w którym można się zakorzenić. Autor *Dwóch miast* uniwersalizuje temat wygania, ukazuje nomadyczny wymiar istnienia człowieka, który dzięki stracie odkrywa wartość tego, co utracone.

Zagajewski jest poetą Miasta, zarówno w sensie duchowym, jak i dosłownie. Jest też poetą Krakowa. Jego związki z naszym miastem są silne i oczywiste; przed laty wybrał Kraków i Uniwersytet Jagielloński na miejsce swoich studiów; odkąd zamieszkał tu na stałe, podtrzymuje więzi z uczelnią. Jest absolwentem psychologii i filozofii – jego nieżyjący profesorowie byliby zapewne ucieszeni i nieco zaskoczeni, że nie zawsze uważny słuchacz ich wykładów otrzymuje najwyższe uniwersyteckie wyróżnienie.

Widok Krakowa, który poeta utrwalił w wierszu, zawierał także i taki obraz związany z naszym uniwersytetem i z miejscem, w którym się znajdujemy:

Przedemną Kraków, szara dolina.  
Plantami, gęstym tunelem, biegnie  
dziewczyna na wykład, spóźniona.  
[...]  
Biegnie szybko, lecz się nie przesuwa,  
wciąż jest w tym samym miejscu.

(*Widok Krakowa*)

To zatrzymanie chwili w pozaczasowym teraz – to przywilej poezji.

Podobnie jak profesorowie Wydziału Polonistyki, którzy wystąpili z inicjatywą nadania Adamowi Zagajewskiemu tytułu doktora honorowego naszej uczelni, poeta sam jest wykładowcą i pomaga w rozumieniu literatury coraz młodszym słuchaczom. Studiowanie poezji – zajęcie, które może się wydawać niekonieczne do życia – jest potrzebne, by życie nie było tylko nagą egzystencją. To samo

<https://stronypoezji.pl/monografie/laudacja-adama-zagajewskiego/>

przekonanie wyrażają rzymski mówca sprzed ponad dwóch tysięcy lat, który wiedział, że to ze źródła poezji czerpie wartości najwyższe i amerykański neopragmatysta, który w naszym stuleciu wypowiedział przekonanie, że:

Kultury o bogatszych słownikach są bardziej w pełni ludzkie – bardziej dalekie od bestii – niż kultury o uboższych słownikach; pojedynczy mężczyźni i kobiety są bardziej w pełni ludzcy, kiedy ich pamięć jest obficie zapełniona wierszami.

(Richard Rorty, *Ogień życia*, przeł. A. Żychliński)

Autor tych słów w najtrudniejszych chwilach znajdował pocieszenie w kilku strofach zapamiętanych wierszy. Adam Zagajewski na różne sposoby podkreśla, że tradycja humanistyczna i pamięć kultury są niezbędne dla demokracji.

Z jednego z wierszy Doktoranta wyłania się obraz uniwersytetu jako wędrującej w czasie wspólnoty żywych i umarłych; dla nas jest bliski także dlatego, że ukazany w nim został znajdujący się niedaleko stąd gmach uczelni:

Uniwersytet. Czerwona skała w morzu  
kasztanów kwitnących bluźnierczo.  
Tłumy studentów, biegnących we wszystkie  
strony: oddziały opuszczają pole bitwy.

(*Uniwersytet*)

Neogotycki budynek ze znaną wszystkim salą wykładową, jest w wierszu miejscem spotkania teraźniejszości i przeszłości:

Także dawne pokolenia zjawiały się  
w amfiteatralnej stromej sali –  
powstańcy przegranych powstań,  
szukający pocieszenia w nauce

Jeżeli uznalibyśmy za niestosowne przytoczenie w tym miejscu innych słów z

wiersza:

Twoi profesorowie przemawiali  
jak bohaterowie niemych filmów,

przypomnijmy sobie, że najlepsze pomysły przychodziły nam do głowy na zajęciach, które uważaliśmy za nudne. Wykłady nie muszą być zawsze uważnie słuchane przez najmłodszych uczestników wspólnoty, by na nich oddziaływać – wystarczy, by zachęcały ich do samodzielnego poszukiwania, do myślenia, do twórczości.

Poezja Zagajewskiego mówi nauce, by nie zamykała się w swoich granicach. Stare drzewo rosnące na Plantach – „ciemnobrązowy buk” – ma do przekazania ważne, choć trudne do wyrażenia przesłanie, inne niż uniwersytecki budynek z czerwonej cegły. Nie można żyć bez pragnień, bez tęsknoty za czymś wyższym, bez „poszukiwania blasku”.

Adam Zagajewski, laureat wielu międzynarodowych nagród, od lat reprezentuje kulturę polską, a zwłaszcza polską poezję, w świecie; w Stanach Zjednoczonych, gdzie wykłada, tworzy pomosty między literaturą polską i obcą; wielokrotnie organizował też w Krakowie polsko-amerykańskie spotkania poetów. Ale to jego twórczość jest prawdziwym miejscem spotkania, już poza czasem i przestrzenią, spotkania z „cudzym pięknem”: z pięknem muzyki, malarstwa i „cudzych wierszy”.

Poetyckie i eseistyczne dzieło Doktoranta stanowi konsekwentną propozycję, odczytywania na nowo tradycji. Istotne jest traktowanie kultury europejskiej nie jako znieruchomiałego muzealnego zasobu, ale jako żywego źródła inspiracji. Ponowoczesny pejzaż duchowy nie jest dla Zagajewskiego jedynie okazją do stawiania pesymistycznych diagnoz, jego niearbitralna propozycja twórcza stanowi antidotum na wyznaczenie kulturze, a zwłaszcza poezji, roli niekoniecznego dodatku do, zdawałoby się, bardziej pożytecznych dziedzin ludzkiej działalności. Tkwiące w poezji „ziarno nierzeczywistości” pozwala wypowiedzieć słowa nadziei, które przedstawiciele nauk ścisłych – a do ich grona należał również ojciec poety, profesor politechniki – uznaliby pewnie za „lekką przesadę”.

Średniowieczna tradycja chrześcijańska, przechowana w klasztorach, mówiła, by chwalić, błogosławić i głosić: laudare – benedicere – praedicare. Poezja Zagajewskiego pamięta o tym, by chwalić istnienie, błogosławić niedoskonałemu

świata i bez obawy śmieszności głosić, że to, co duchowe, jest niezbędne dla kultury, a także powtarzać i ożywiać to, co z zasobów wspólnej tradycji wydaje się najbardziej potrzebne. Można powiedzieć o niej to samo także przez zaprzeczenia: Poezja ta nie sławiła rzeczy niegodnych, nigdy nie błogosławiła tyranii, nie głosiła i nie głosi żadnych gotowych prawd – tylko zadaje nieśmiałe pytania. Mówi cichym głosem w otaczającym nas zgiełku współczesności. Poezja, przypominająca o drodze, którą inni zgubili, naraża się na zarzut anachroniczności. W jednym ze swoich najnowszych wierszy Adam Zagajewski mówi z lekką ironią:

Poeci to presokratycy. Nic nie rozumieją.  
Zagubieni w przestronnych gmachach naszej epoki.  
[...]  
Nic nie wiedzą, ale zapisują pojedyncze metafory.  
Żegnają umarłych, ich wargi poruszają się.  
Ludzie, zwierzęta i rzeczy są złączeni,  
Świat jest jeden, niestety rzadko się budzi.  
Co jest ważne: nieporządek życia, ogień.

*(Poeci to presokratycy)*

Co jest ważne? – poezja nie odpowiada na to pytanie, ale powtarzając je, przypomina, że to my mamy je sobie zadawać.

*Anna Czabanowska-Wróbel*

## **nota**

Laudacja wygłoszona 14 grudnia 2012 roku podczas uroczystości nadania Adamowi Zagajewskiemu tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Publikacja: „Zeszyty Literackie” 2013, nr 1, s. 64-67; przedruk w: *I cień, i światło... O twórczości Adama Zagajewskiego*, pod red. A. Czabanowskiej-Wróbel, Kraków 2015, s. 129-135.